

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 1.

Cieszyn dnia 26. Stycznia.

R. 1850.

A u s t r y a.

Na końcu zeszłego roku podał znany historyk czeski i były deputowany sejmu Wiedeńsko-Kromierzyskiego p. Franciszek Palacki, artykuł do Narodnich Nowin, który, gdy we wszystkich zgoła gazetach austriackich a nadto i w cudzych kolejno obiegił i na wszystkich obecnej polityką się zajmujących wielkie wrażenie sprawił, zasługuje żebyśmy chociaż treść jego w głównych zdaniach wyjętą tu także zamieścili.

Naprzód jednak musimy ziomkom naszym dla lepszego wyrozumienia wyłożyć: co znaczy *centralizacya*, a co *federacya*? Przez *centralizacyę* rozumiemy ześrodkowanie i zlanie wszelkiej władzy niższych urzędów w Najwyższym Rządzie jako środka państwa, czyli takowe podporządkowanie niższych organów zarządu pod Najwyższą Władzę, iż tym niższym urzędom w prowincjach nijaką samodzielność lub własną powagę się niezostawia, a najwyższa władza jest jedyną samorządną sprężyną całego składu państwa. *Federacya* zaś wyraża sprzymierzenie czyli związek prowincyj z władzami samodzielnymi i przez własne pełnomocnictwo zarząd prowincjonalny wolniej wykonywać mogącemi, które (prowincye) wprawdzie także rząd środkowy czyli najwyższy mieć muszą, ale swojej udzielnosci przez tenże najwyższy rząd za tyle nie tracają, owszem przezeń tylko we wzajemnym związku zesilenie znajdują. — Kiedy państwo jest jednolitem ciałem, to jest z jednego narodu złożonem, wtedy dla niego *centralizacya* może być lepszą, ponieważ inaczey rozdrobienie narodu lub państwa jednolitego na części mogłoby zesłabiać jego siły; — lecz gdzie pań-

stwo jest z różnych narodów złożone, tam dla wewnętrznej stałości jego jest potrzebny związek federacyjny. Albowiem każdy naród ma własny charakter, własne obyczaje, własną mowę, własną historję — własne materyalne stosunki wedlug klimatycznego i jeograficznego położenia swego, — a podlug tego różne zadanie w człowieczeństwie — i osobną także drogą do spełnienia tego zadania jako też do ostatecznego celu swego, którym jest ludzkość, zdąża. Kiedy na te właściwości narodów wzgląd brać się powinien, przeto musi się im zaręczyć przyzwoity i nieskoślawiony rozwój w państwie przez zastosowany osobny zarząd w krajach ich, a to zaiszcza im rząd federacyjny. Takowem państwem różnorodnem jest Austria, w którym tak rozmaite narody, jako to: *Polacy, Węgrzy, Czesi, Niemcy, Włosi*, i t. d. wcale nie jednako rządzonemi być mogą, lecz osobnych ustaw w swych krajach czyli prowincjach a zaś dla zasilenia wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa tylko wspólnego przymierza między sobą, którego zaręczycielem jest najwyższy rząd, potrzebują. Nareszcie różność mów w takowem państwie wymaga najbardziej, aby każdy naród w swojej prowincyi miał odosobniony zarząd, ponieważ rządzenie narodem, jeżeli ma być dobrem, skutecznem i słusznym pojmovaniem i zaufaniem wzbudzającym, musi też być w mówie narodowej. — Z tego więc stanowiska musimy pojmovać tudzież następujący artykuł p. Palackiego:

„Pytanie *centralizacyi* i *federacyi* od 20 miesięcy zaprzęta umysły wszystkich, którym szczerze idzie o uorganizowanie i utwalenie rządu konstytucyjnego w Austrii. Nie dano czasu

sejmowi Kromierzyskiemu, aby tę sprawę rozwinął; jednakże szkodę ztąd wynikłą nie uznajemy za zbyt ważną, gdy na sejmie tym jedynie połowa monarchii była zastąpioną. Rząd nadał konstytucyą z d. 4. marca 1849 i tym czynem oświadczył się za centralizacyą, chociaż nie zupełną ale zawsze w dość wysokim stopniu przeprowadzoną. Dla tego chwaliły go wszystkie dzienniki niemieckie z kraju, a mianowicie też z Wiednia, a za to wszystkie wolne gazety innych języków tём większe pokazały niezadowolenie; nawet za granicą nie jeden głos odezwał się nieprzychylnie. Świadomi rzeczy zgadzają się w tём mniemaniu powszechnie, że to jest właściwie pytanie główne i żywotne monarchii austriackiej, od którego mniej lub więcej szczęśliwego rozwiązania, zawisł szczególnie wewnętrzny jej pokój a następnie pomyślność i potęga w Europie.

Oddawna już uczucie narodowości było potężną dźwignią w życiu publiczném i politycznym wszystkich narodów; szczególnież też u nas w Czechach występowało w historii niemal każdego stulecia, z wyjątkiem XVI i XVIII; w naszym zaś czasie odzyskuje ono w całej środkowej Europie moc i działalność, jakiej przedtём nigdy nie miało. Czem w XVI i XVII stuleciu była idea kościelna i religijna, tём jest w dzisiejszym okresie idea narodowości. Przekona o tём każdego, jeden rzut oka na ostatnie wypadki, mianowicie też w r. 1848. Prawda, że idea ta nie przeszła jeszcze na wskrós myśli i przeświadczenia wszystkich osób, wszystkie indywidua naszego okresu i państwa, i owszem wielom jest bardzo przeciwna; zawsze jednak osiągnęła ona, szczególnież też nadużyciem Madziarów, taką siłę i rozmiar, głębokość i szerokość, że według koniecznych praw historii, nie pierwój ustąpi z widowni, dopóki biegu swego przez wszystkie przechody w naturalnym rozwoju nie spełni. Ludzie zaś i okolice szczególnież w Austrii, które do dziś dnia pod względem narodowości są obojętne i nieruchome, nie będą już takimi po 10, 20 lub 30stu latach,

a zatem uczucie narodowości, dotąd niejednemu znikome, z każdym dniem nabierać będzie coraz więcej znaczenia i przewagi.

„Dawniej w całej niemal Europie dla religii i kościoła walczyły ludy więcej niż przez wiek jeden krwawo i okropnie, aż obustronne wysilenie skłoniło ich nakoniec do pokoju, tj. do uznania i uszanowania wspólnych praw, czyli do zasady równouprawnienia. Ażali idea narodowości ma wywołać podobny długotrwały rozlew krwi, którego początek datuje się rzeczywiście od r. 1848? Chcemy wierzyć że nie, albowiem zasada równouprawnienia naprzód już wypowiedzianą i w całym państwie ogłoszoną została. Walka tylko wtedy rozpocznie się na nowo jeżeli zasada równouprawnienia szanowaną nie będzie.

„Równouprawnienie w Austrii nie jest czemś innem niż wyzwoleniem żywiołu słowiańskiego i romańskiego, z pod przemocy germanizmu i Madziarizmu. Przed marcem 1848 r. Niemcy i Madziarzy byli panującymi narodami w Austrii, Słowianie i Romani podległymi. Musieli więc pierwsi z ogłoszeniem konstytucyi w marcu 1848 r. jeżeli istotnie, jak głosili, pragnęli wolności, wyrzec się nieprawnie dotąd przywłaszczanej przemocy, tak samo jak wielcy posiadacze, panowania swego nad poddanymi. Niemcy wykonali to zaraz słowem ale do uczynku jeszcze im dzisiaj daleko; Madziarzy oparli się temu w słowie i w uczynku, za co jak wiadomo boleśnie dzisiaj pokutować muszą.

„W państwie wolnym, konstytucyjnym, prawa jednobrzmiennie są dla wszystkich obywateli, co jest w jednym musi być i w drugim sprawiedliwe, a z pod ogólnej ustawy nikogo wyjąć niemożna. Jednym słowem, konstytucya jest tylko przeprowadzeniem owej znaniej i odwiecznej zasady wszelkiego prawa i wszelkiej sprawiedliwości: *czego niechcesz aby tobie czyniono, nie czyn drugiemu*. Każde usunięcie, każdy przywilej jest przeczeniem prawa, zatem niesprawiedliwością, bezprawiem, i każdy przywilej może być jedynie przez gwałt a nigdy na drodze

prawniej w państwie przeprowadzony. Stąd przy tak wielkiej różnorodności narodów Austrii ich równouprawnienie musi być uważane nie tylko jako niezbędny warunek całej konstytucji, ale nadto w ogólności, jako moralna podstawa całego państwa; dla tego więc panowanie Germanizmu i Madziaryzmu być nie może. W przeciwnym bowiem razie z panowania prawa, popadlibyśmy w ucisk i bezprawie, stan prawny zamieniłby się w stan gwałtu, pokój w wojnę. Wprawdzie ministerym ma zwyczaj mówić o równouprawnieniu, wszakże gdy zważymy na sposób i rodzaj w jakim ono zasadę tę chce przeprowadzić, musimy myśleć jego tak sformułować: „Równouprawnienie wszystkich narodowości, z przywilejem dla Germanizmu.“

„Nie chcemy zbyt surowo oceniać, dlaczego np. w Węgrzech zaprowadzają teraz wszędzie administracją niemiecką; nawet przytęm nie chcemy się upierać, dlaczego władzom czeskim zakazano przed kilkoma miesiącami używać między sobą języka czeskiego; krok ten pod każdym względem nieodpowiedni, uczyniony jest na drodze niekonstytucyjnej i z wolą Boga, nie będzie miał u nowych władz żadnego znaczenia.

„§§ 35 i 36 konstytucji skupiają wszystkie wyższe narodowe dążności, w jednym punkcie środkowym państwa, to jest w sejmie; pewne zaś tylko urzędnictwa mniej ważnych miejscowych okoliczności, należą do sejmów prowincjonalnych. Naturalnie ten punkt środkowy, chłonący wszystko, albo będzie prawdziwym chaosem babilońskim, albo też jeden język (np. niemiecki) zostanie przyjęty *de facto* jako mowa główna. Wszystkie więc inne języki krajowe będą na zawsze usunięte od życia publicznego parlamentarnego. Ale rząd naczelny te same używać będzie mowy, a zatem inne języki usunie zupełnie z zakresu wyższej administracji. Taka nierówność nie tylko zada kłamstwo wszystkim próżnym przechwałkom o równouprawnieniu, ale nadto będzie śmiertelnym ciosem dla wszystkich ludów, które albo poza Austrią nieistnieją albo

też politycznego życia rozwinąć jeszcze nie mogły. W tak smutnej ostateczności znaleźliby się Czesi, Madziarzy, południowi Słowianie i Rumuni i t. d. Wszystkie te ludy, choćby chciały, nie mogą zezwolić na wspomnianą centralizację, bo by podpisały swój wyrok śmierci i względnie siebie popełniły samobójstwo. Żaden uczciwy poseł nie mógłby na to sumiennie zgodzić się na sejmie, a gdyby nawet to uczynił, niesądzymy, aby krok ten miał jakąkolwiek wagę, gdyż według Boskich i ludzkich praw, śluby i zobowiązania niemoralne są nic nieznaczące. Potrzeba koniecznie pojedynczym austriackim ludom zostawić tyle autonomii, tyle wolnego politycznego ruchu, tyle własnego parlamentarnego życia, aby bez naruszenia jedności państwa równouprawnienie narodowości stało się prawdą, aby nie już rzeczywiste niebezpieczeństwo, ale bolesny widok niewoli u jednych, a panowania u drugich dał się usunąć. Dopóki ludy będą miały powód trwogi o swoją narodowość, dopóty w Austrii nie będzie ani zadowolenia, ani pokoju. Jeżeli zaś urząd państwa sam w tym względzie nie stanie się rękocią, to ministerium napróżno będzie szafować ponętami słowkami; nieufność od tak dawna tyle mająca powodów, głębiej się jeszcze wkorzeni, i zerwie wszystkie podpory, wszystkie węzły uległości i przywiązania.

„Jedność państwa austriackiego, jeżeli nie ma być fałszem lub złudzeniem, według nas potrzebuje dla swego środka to jest „monarchii“ jedynie następujących okoliczności i przedmiotów: 1) cesarza i jego domu czyli rodziny, 2) spraw zagranicznych, 3) siły zbrojnej lądowej i morskiej, 4) skarbu państwa, 5) stosunków handlowych a przeto 6) środków komunikacji w państwie. Nadto chociaż nie jest koniecznym ale pożądanym, aby w jednym kraju nie było to uważane za prawo co w drugim jest nieprawem.

„Zatem wszystkie inne stosunki polityczne i rodowe w Austrii, mają być pozostawione rządowi i sejmom prowincjonalnym, czyli autonomii narodowości, rozumie się, że pod kierunkiem i opieką tej samej władzy wykonawczej, która

w monarchii jest czynną i należy wyłączenie do monarchy lub rejenta.— Każdy większy zbiór czyli każde grono narodowe krajów, miałyby na czele ogólnej administracji ministra, który mimo żeby był kolegą ministra wiedeńskiego czyli państwa, musiałyby mieszkać w stolicy podległych mu krajów. Takich ministrów musiałyby w całej monarchii być najniżej siedmiu a mianowicie dla krajów, 1) Niemieckich, 2) Czesko-słowiańskich, 3) Polsko-ruskich, 4) Madziarskich, 5) Rumuńskich, 6) południowo-słowiańskich i 7) włoskich. Obok nich powinna być także sama ilość sejmów prowincjonalnych i sądów kassacyjnych. Główną zaś takiego urządzenia byłoby korzyścią, że wszystkie stosunki polityczne i narodowe zostające pod kierunkiem krajowego ministerium, byłyby załatwiane aż do ostatniej instancyi w języku narodowym i że zasada równouprawnienia narodowości przestałaby już być czczą błyskotką.

„Przedewszystkiemi mniemamy, że należy dobrze rozważyć, ażali jedna i taż sama gałąź publicznej administracji (np. wychowania szkolnego) ma być rozdzielona między rząd państwa i kraju. Konieczna jest, aby każda taka gałąź całkowicie i niepodzielnie, jednej tylko władzy ulegała. Nawet tam, gdzie podziału uniknąć niemożna, mianowicie w rzeczy skarbowej, pragnęlibyśmy ażeby np. wszystkie bezpośrednie podatki całkiem i bez wyjątku przyłączone były do władzy państwa, pośrednie zaś przyznane rządowi krajowemu, ale z warunkiem wypłaty stosownej kwoty do skarbu państwa, jak się to dotychczas działo. W przeciwnym bowiem razie mieszkańcy uważaliby podatki państwa albo też dopłatę krajową jako dotkliwy i niepotrzebny ciężar, a zawsze interesa kraju cierpiełyby z tego powodu.

„Uważaliśmy dotychczas centralizacją austriacką wyłączenie z narodowego stanowiska, bo ono jest dla nas najważniejszem. Pomnąc atoli, że we Francyi, tem państwie jednoplemiennem i jednonarodowem, wielu z najznakomitszych patriotów szuka ratunku w decentralizacji, to prze-

kónamy się łatwo, że pytanie to jeszcze innemu nader ważne i niebezpieczne ma strony, których wyjaśniać tutaj niechcemy.

„W końcu musimy odeprzeć jeden zarzut, który najzwyczajniej czynią przeciwnikom centralizacji. Mówią bowiem: rząd w Austrii musi być silny i obejmujący, a zatem przedewszystkiemi skupiony w jednym miejscu i w jednej ręce. Niewiemy czyli może być silnym ten, który się zapuszcza w ciągły bój z naturą i sprawiedliwością, ale niewątpimy, że w walce tej, w końcu upaść musi.“—

Artykuł ten znalazł wielki odpór w niemieckich gazetach chociaż te następczości przezeń myśli niemogły zbić i tylko najwięcej z drobnościami nań się porywały, — kiedy zaś wszystkie słowiańskie gazety, to jest nietylko czeskie ale i polskie i południowo-słowiańskie głównych zasad jego broniły. Widzimy w tem jedynie ciągłe jeszcze rozważanie między niemiecką i słowiańską narodowością, jako też i to że Niemcy w państwie naszym niechęć ustąpić od porzodkowania swego nad drugimi narodami. Nam się już gnusi ten spór narodowy, nie dla tego iżbyśmy narodowości mało sobie wazyli, bo wazyśmy ją sobie wielce, ale iż żałujemy, że wszystkie usiłowania o porozumienie się wzajemne tych narodów są bezskuteczne i niemamy nadzieji, aby się w dobroci ujednały a za postępem wspólnie i bratnie dążyły, lecz ciągle tylko odpór sobie stawiają.

Długo przepowiadane ogłoszenie konstytucyj prowincjonalnych przyszło nareszcie do skutku. *Wiedeńska Gazeta* z dnia 4. Stycznia przyniosła najprzód *przedstawienie ministeryalne*, które nam wyjaśnia zasady tych konstytucyj. Według tego mają być przygotowane osobne statuta dla Węgier, dla Serbskiego wojewodztwa i Temeskiego Banatu, dla Chorwacyi i Sławonii, dla Siedmiogrodu, Lombardyi i Wenecyi, również dla Galicyi i t. d. Tymczasem zaś mają tylko konstytucye dla obojga Rakus, Solnogradu, Czech, Styryi, Karyntyi, Krajny, Istrii z

Gorycyą i Gradyską, dla Tyrolu z Vorarlbergem, dla Morawy, tudzież dla wyższego i niższego Śląska być ogłoszonymi.

W tych konstytucjach prowincjonalnych bierze się wzgląd 1) na wielką własność gruntową, która jest reprezentowana przez najwyżej opodatkowanych; 2) na małą własność, którą przedstawiają gminy krajowe; 3) na przemysł, rzemiosła i handel, które zastąpione bywają przez miasta; — i stąd jest w nich przeprowadzony podział trzech ciał wyborczych, z których każde ma równy mieć udział w sejmie krajowym. Deputowani będą na cztery lata obierani. Sejmy krajowe zgromadzać się będą w miesiącu Listopadzie i przez 6 tygodni obradować zwykle w głównym mieście ziemi koronnej. — Rozpisanie wyborów na sejmy krajowe wtedy jednak dopiero będzie mogło być wykonane, gdy władze polityczne rozpoczną swą działalność, gdy gminy i ich organa administracyjne i zastępcze zostaną zawiązane, a listy wyborcze ułożone i sprawdzone.

Następnie doniosła Wiedeńska gazeta konstytucyjne prowincjonalne mianowicie dla niższych i wyższych Rakus, Solnogrodu, Korutan, Krajny, Styryi i Śląska. Sejm arcyksięstwa Niższych Rakus z głównym miastem Wiedniem, będzie miał a) 23 zastępców z klasy najwyżej opodatkowanych; b) 25 zastępców miast; c) 20 zastępców innych gmin.

Sejm arcyksięstwa Wyższych Rakus z głównym miastem Linz, ma a) 15 zastępców dla najwyżej opodatkowanych; b) 17 zastępców z miast; c) 15 dla ostatnich gmin.

Sejm księstwa Solnogrodzkiego (Salzburg) będzie się składał a) z 6 posłów od najwyżej opodatkowanych; b) z 8 zastępców miast i c) 7 od innych gmin.

Sejm księstwa Korutańskiego składa się a) z 10 deputowanych od najwyżej opodatkowanych; b) z 10 od miast; c) z 10 wiejskich.

Sejm księstwa Krajny, będzie miał a) 10 posłów z klasy najwyżej opodatkowanych; b) 10 z miast; c) 12 z ostatnich gmin.

Sejm księstwa Styryi będzie miał 20 deputowanych z każdej klasy. —

Konstytucja prowincjonalna dla Śląska przepisuje do Sejmu po 10 deputowanych z każdej klasy.

Dnia 1. Stycznia b. r. odebrał Namiestnik Śląska w Opawie p. Kalchberg przysięgę od nowych politycznych urzędników, przyczem miał piękną mowę, którą tu także umieścić nie omieszkamy.

Namiestnik rozpoczął uroczystość słowami: że sądzi ducha i kierunek przyszyłych czynności politycznych urzędników najlepiej wyrazić słowami okolnika pana Ministra Bacha w Sierpniu do wszystkich przełożonych krajowych wydane-go. Odczytawszy okolnik ten w całości, tak dalej mówił:

„M. Panowie! Okażcie się wszędy mężami ze zdatnością i sercem, mężami wierności i miłości ku ojczyźnie, gdyby znowu czasyl powrócić miały, w których zasady prawa i uczciwości złośnie i lekceważnie zwałtanemi bywają, jako mężowie wytrwali w dniach burzliwych, w chwilach niebezpieczeństwa. Bądźcie energiczni t. j. rozsądni i czynni, ale nie tę energię Wam polecam, która moc w gwałtowność a odwagę w samowolność przewraca. Równe uprawnienie wszystkich obywateli państwa jest w ustawie wypowiedziane; niechaj też czem rychlej rzeczywistą prawdą będzie, lecz niech do rozdwojenia nieprowadzi ale do jedności; nie śmie bowiem ono przejść w samowolność drugiej strony, kiedy wprzód u pierwszej była. — M. Panowie! szanujcie wolnego słowa i nauczcie się udowodnioną naganę znosić, nawet chociaż ostro i bez względu jest wypowiedzianą. Wolna prasa jest dla urzędnika publicznego często surową chłostą, lecz ona jest żywotnym warunkiem nowego politycznego życia. Stawiajcie się odważnie i zaszczytnie przeciw jej nadużyciom jednak nie przeciw niej samej. — Samodzielność gmin jest zaręczona. M.PP. będziecie mieli wpływ na ukształcenie życia gmin, bodajby się stał

błogoczynnym i trwałym! Postawcie się na stanowisko wychowawcy, który niejeno wodzi i opiekuje, ale też do wolnego kierowania sobą sposobu, prawdziwe rozumienie zadań żywotnych rozwijając i popierając. Miejcie zaufanie w zdrowy rozum i praktyczny postęp człowieka z niższych warstw ludności. Chociaż widnokrąg jego jest ograniczony, przecie wśród tego nie brakuje jemu prawego pojmowania rzeczy i przenikliwości. W początku musicie do niejednego rąk swoich dołożyć, co w krotce w okresie działalności organów gminy przejdzie; starajcie się żeby przejście to ułatwionem i pośpieszonem było. Znam te przechodowe trudności, ale muszą być podołane. — Zarząd sprawiedliwości i polityczny są w ustawie ściśle rozdzielone. Przywłaszczanie sobie sądowych czynności poddało by Was surowej odpowiedzialności, chociażby tylko źle zrozumiana gorliwość w pełnieniu służby skłaniała; niezapominajcie iż publiczność postępowania sądowego każdy niegodziwy, samowolny lub nieprawny krok urzędnika do powszechnej wiadomości podać a zasłużone skarcenie i za odpowiadanie sprowadzić może. Konstytucyjne postępowanie karności spoczywa bowiem istotnie w nienaruszalnych formach. Z temi należy Wam najdoskonalej się obznajomić, tak w celu poszanowania konstytucyjnych praw obywatela, jak dla własnego zabezpieczenia się i zachowania czci urzędu. — Śląsk jest myślą i potrzebami z całością państwa ściśle i szczerze złączony. Stronnictwo przewrotu i rozburzenia nie ma tu żadnej nadziei, a ponieważ to według mego zdania, rozumie, spodziewam się iż od bezskutecznych usiłowań odstaje. Gdyby jednak inaczej być miało, wtedy wiernie strzedz będziecie, aby się jemu z odwagą i wszelkimi prawnymi środkami drogę zakroczyło; jednak wystrzegajcie się być sługami bojaźni i podejrzewania nie czynicie systemem. Potrzebujemy pogodzenia jako też ostatecznego pojednania z najbliższą i poprzednią przeszłością, Rewolucya jest pokonana, władza rządu zasilona; a więc chcemy też działać i czynić w uczuciu siły na-

szę i w zaufaniu na potęgę dobrych żywiołów kraju. — Śląsk ma podług plemion i mowy mieszana ludność. Moje dziesięcioletnie pobycie w słowiańskiej części kraju tego dało mi sposobność, uczciwą ludność tej części kraju poznać. Sprawiedliwym żądaniom jej o zachowanie praw narodowych w szkole i kościele, w gminie i urzędzie musi się zadosyć uczynić; nie śmie się tymże ani otwarcie ani ukryjomo krzywda zadawać. Tak żąda prawo, z nami zrodzone i w konstytucyi uznanie znajdujące. — O mojim osobistym postawieniu ku Wam, M. Panowie, mało mam do powiedzenia. Miejcie zaufanie we mnie, jako ja mam w Was. Niejedni z Was stali już przez znaczny ciąg lat w służbowych stosunkach ku mnie. Zostanę sobie wiernym w mojim nowym zawodzie i w mojim sposobie myślenia. A tak zaczynajcie z Bogiem Wasze powołanie nowe.“—

Po głośnym trzykrotnym, wiwat! dla naszego konstytucyjnego Cesarza, przystąpił Namiestnik do odebrania przysięgi. T. Z.

Opawska gazeta z dnia 9. Stycznia b. r. ogłasza skład komisji okręgowych dla uwolnienia gruntów z poddańczych ciężarów dla Śląska. Każda z tych komisji okręgowych składa się 1) z przewodnika okręgowego; 2) z prawnika doświadczonego; 3) z ekonoma w rachunkach zbiegłego; 4) z aktuaryusza.

Komisji tych okręgowych jest 7, a zwłascza: I. w Opawie; II. we Frajwaldau; III. w Karnowie; IV. we Freudenthal; V. w Cieszynie; VI. we Frydku; VII. w Bielsku. —

Kiedy komisye okręgowe dla uwolnienia gruntów w kraju naszym rozpoczynają swoje czynności, zapewne uczynimy ziomkom do woli jednym przykładem początkowego działania komisji okręgowej Opawskiej i postępowania jej w gminie katastralnej *Nitschenau* i *Niederwigenstein*, która pierwsza uwolniona została, jako opisuje ta sama Gazeta Op.

Za rozsądnym przewodnictwem p. Waleczka

została mniemana gmina bez wszelkich sprzeczek i rekursów w jednym dniu uwolniona.

Poprzednie obrachowanie pokazało, że cały kmięć (siedlak) za 104 parokonnych a 52 pieszych dni, 1 zł. $7\frac{2}{4}$ kr. W. W. czynszu, z powinnością przedzenia 1 sztuki lnu, odsypania $2\frac{4}{5}$ dolno-rakuskich mierzyc owsa, dalej oddawania 2 kur i 12 jaj,— jako roczni dochód 9 złr, 17 kr. m. k. albo kapitał 185 złr. m. k.,

zagrodnik za 156 dni roboty pieszej, 12 kr. czynszu gruntowego, $1\frac{2}{3}$ mierzyc owsa, 2 kury, 4 jaja z powinnością przedzenia 1 sztuki lnu,— roczniego dochodu 4 złr. 39 kr. m. k. albo w kapitale 93 złr. m. k.,

chałupnik 4 morgów z 78 dniami roboty, 12 kr. W. W. czynszu i powinnością przedzenia 1 sztuki lnu, — rocznie 1 złr. 4 kr. mon. kon. płacić musi.

Nader tanio wypada też nagroda za laudemie. Z młynu w owej gminie, który jest na 4000 złr. m. k. oszacowany, powinien posiadacz jego 10 złr. 40 kr. dochodu albo 213 złr. 20 kr. kapitału płacić. To wynosi mniej, niżby najbliższe laudemium z owej ceny uczyniło.

Chałupnikom bez roli stało się największe ulżenie i upadła im robota bez wszystkiej nagrody, również powinność przedzenia i wszelkie naturalne pobywania, tylko za czynsz gruntowy i wszystkie laudemie, gdzie takowe przychodzą, muszą dać nagrodę. Lecz przy tych wypadach roczni dochód większą częścią po kilka krajcarów.

Chałupnikom mającym pole, po odciążeniu 13 dni od powinności ich pańszczyzny, jeszcze tyle bez nagrody się odciągnęło, ile na nich przypada podług stosunku wielkości pola ich, gdyż najprzód wyrachowało się, ile dni pańszczyzny na jeden morg roli w gminie przypada, i tak zdarzyło się że pewien chałupnik mający 4 morgi (jochy) pola, obciążony 78 dniami pańszczyzny, tylko 36 dni ma wynagrodzić. Dzień pieszy ocenił się 5 kr. m. k., od tąd sumy odtrąciło się $\frac{1}{3}$ bez nagrody, a resztę podzieliło się na dwie części, poczem obciążony za jeden dzień płaci tylko $1\frac{3}{4}$ kr. m. k.

Gazeta Wiedeńska doniosła sprawozdanie finansowe z trzeciego kwartału z. r., od 1. lipca do 30. września, a obejmuje już Węgry i Lombardzko-Weneckie królestwo; wszakże Siedmiogród, Kroacya, Sławonia, Serbskie województwo i Temeski Banat nie są w niem jeszcze objęte. Według tego wykazu, ogólny dochód w trzecim czwórcroczu z. roku wynosił 35,121,536 fl. ogólny rozchód 79,899,631 fl. Przewyżka rozchodu wynosi zatem 44,773,095 fl. Dochody podzielone są na następujące tytuły: 1) Dochody stałe 13,053,241 fl. 2) Niestale 18,253,552 fl. 3) Dochody z dóbr rządowych, kopalń i mennicy 473,342 fl. 4) Nadwyżki funduszu amortyzacyjnego 2,524,900 fl. 5) Inne przychody 821,501. Rozchód wynosi: 1) Dług państwa 17,220,631 fl. 2) Dwór cesarski 963,764 3) Rada ministrów 22,787. 4) Ministerstwo spraw zagranicznych 438,355. 5) Ministerstwo spr. wew. 3,975,470. 6) Min. wojny 45,357,943 fl. 7) Min. finansów 3,858,964. 8) Minister sprawiedliwości 1,259,301 fl. 9) Min. oświecenia 480,116 fl. 10) Min. handlu i robót publicznych 5,832,820 fl. 11) Min. rolnictwa i kopalń 48,008 fl. 12) Władze obrachunkowe 26,784.

W Czechach zakazano od wojskowej komendy wydawanie *Narodnich Nowin* przez Kar. Hawliczka redagowanych, na czas trwania stanu oblężenia, z przyczyny, jaką zakaz ten zawiera, iż ten dziennik tego stał się co raz bardziej poburzacym i do stanu wyjątkowego wcale niezastosowanym.

W Węgrzech zakazano zaś dziennik *Figyelmezö*, z podobnych przyczyn. — Z powodu zwalczonej rewolucyi różne bajki krążą w Węgierskim narodzie, i takową tudzież umieszczamy: „Z każdym dniem zbliża się Koszuth, którego potęga większa jest teraz, niż w samych nawet dniach rewolucyi; obok niego jedzie na koniu potężny pan, kto nim jest, nikomu niewiadomo: ale niosą oni koronę węgierską i prowadzą zastępy wojska jakich dotąd na świecie niewidziano; są to po największej części Ma-

działy, z tych, którzy wraz z Arpadem przybyli do Europy, dalej Turcy, Słoweni i Moco- wie; z drugiej strony nadchodzą ogromne masy Rosyan, którzy o pieniądze poważili się z Niemcami, Rosyjanie sążniści, najwięksi i naj- iejsi, ludzie jakich w całym cesarstwie zna- leść było można: z innej znów strony przyby- wają Anglicy których flota stanęła na kotwicy pod Debreczynem; i jeszcze z innej strony nad- chodzą Francuzi w czerwonych spodniach, pie- szo i okrętami, które pod Saros-Patak zwinęły, a tam gdzie Niemcy byłiby ze świata wyparci, gdyby ich przyciśnięto, tam czeka Prusak. We- dle innej wieści Koszuth z ośmioma królami za- warł przymierze, czterech przybywa od połud- nia, czterech od północy, a między nimi Ko- szuth z węgierskim sztandarem, na czele dwóch- kroćstotysięcy żołnierza, do Stolnego Białogro- du. Ci wszyscy z wściekliwością rzucają się na Niemca, i gnębią go, a cesarz Ferdynand pisał już list do Koszutha, w którym go prosi aby go na tron przywrócił i podpisuje się „Wasz uniżony sługa i przyjaciel.“— Umieszczamy tu umyślnie tę bajkę, aby i nasz lud graniczący z Węgrami i do ślątowości skłonny, umiał rozróżnić ją od prawdy i prawdopodobieństwa.

Prusy. Sejm Pruski, na który jak zna- jomo tylko konserwatywna strona deputowanych obierała, już dokonał dzieła swoje, to jest przeje- rzenie konstytucyi, i takowa została do sankcyi królwi podana. Chociaż ta konstytucya w zasa- dach swoich przez sejm bardziej ograniczoną się stała, niż ją pierwotnie król nadał, przecie jednak i teraz król zastrzegł sobie jeszcze nie- które warunki do odmienienia pojedynczych punk- tów tej konstytucyi, a sejm zdaje się że i tu okaże się wcale uległym woli króla. —

W.Ks. Poznańskie. Wielce czczony od na- rodu polskiego dla patryotycznych chęci ks. ar- cybiskup Gnieźnieński, *Leon Przyłuski*, został, jako nam dziennik krakowski „*Czas*“ donosi, od króla pruskiego własnoręcznym listem u Ojca świętego zaskarżony, z powodu iż narodowość polską gorliwie wspiera i jest prezesem Ligi pol- skiej. Ojciec św. miał do ks. arcybiskupa napi- sać, ale dotąd treść niewiadoma. Dalej dodaje

pismo to w tym samym artykule: Że pogłosek które chodzą, obawiać się można, aby porozu- mienie jakie dziś między panującymi istnieje, nie wpłynęło szkodliwie na sposób widzenia ś. Ojca.

W ł o c h y.

Ś. Ojciec dotąd mieszka w *Portici*; po- wszechnie spodziewano się powrotu jego do Rzy- mu na dzień 15. Stycznia b. r. lecz dotąd je- szcze niemamy żadnych pewnych wiadomości o spełnieniu się tego oczekiwania. —

O wychodźcach polskich. Rząd francuski odebrał znowu 208 wychodźcom polskim miesz- kającym w Paryżu zasiłek im dawany, a pre- zydent Ludwik Napoleon sam wyrzekł, że na rok przyszły wszystkim w ogóle zupełnie od- mówi rząd wszelkiego wsparcia. Takiej wdzię- czności doczekali się Polacy od Francuzów za których w tylu walkach krew przelewali. Z tej przyczyny przeprowadzają się wychodźcy z Fran- cyi do Ameryki na kolonizacyą. Z „*Czasu*“ wyjmujemy niniejszą wiadomość: że Amerykanie oceniają tysiąc razy lepiej ich poświęcenie się patryotyczne. Przyjęcie ich jakiego tam oni do- znali jest rozczulające, bo przybycie ich było uroczystością i jakby dniem świętą. Gdy się zbliżał okręt ich ku *Nowemu Orleanowi*, wy- słało mu okręt dla spotkania, a następnie cała eskadra stanęła w szyku, zaczęli sto jeden strażaków dano z każdej strony dla powitania. Pierwsi oficerowie nieśli chorągwie polskie połą- czone wraz z amerykańskimi. Inni nieśli chora- gwie z rozmaitemi napisami; jak np.: *Synowie Wolności, dzielnym Polakom Ameryka ofia- ruje nową ojczyznę*, i tysiące innych podobnych. Admirał w dość długi i pięknej mowie po francusku powitał Polaków jako synów nieśmier- telnego Kościuszki i dzielnego Puławskiego. Ty- siące wiwatów przerywały słowa jego. Nastę- pnie sprawiono im pyszną ucztę, przyczem prze- grywała muzyka wojskowa marynarki, a naj- więcej arcy: Jeszcze Polska nie zginęła. Wie- czorem zadziwiający dany był fejerwerk. Trzy dni trwała taka uroczystość, a potem nastąpiły bale prywatne, dane przez mieszkańców Orleanu, na cześć Polski i biednych jej synów.

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwórocznie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś cafor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czwierć. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40. kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czwierć. 40. kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czwierć. 56 kr. mon. konw, Redakcyja jest w Rynku, Nro. 106, na pierwszym piętrze.